



III NIEDZIELA WIELKANOCNA

I czytanie: Dz 5, 27b-32. 40b-41

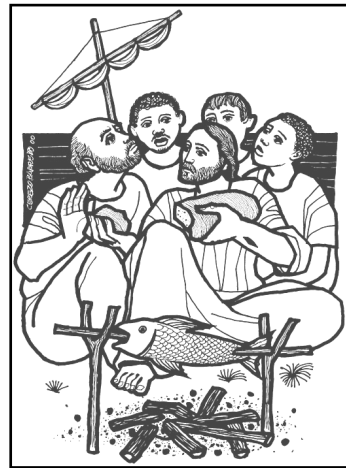
Psalm: 30

II czytanie: Ap 5, 11-14

Ewangelia: J 21, 1-19

Trzecie zjawienie się Zmartwychwstałego apostołom

Jezus znowu ukazał się nad Jeziorem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli mu: «Idziemy i my z tobą». Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie ułowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, macie coś do jedzenia?» Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!» Szymon Piotr, usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę – był bowiem prawie nagi – i rzucił się wpław do jeziora. Pozostali uczniowie przyплыли łódką, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko – tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli rozłożone ognisko, a na nim ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, które teraz złowiliście». Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć nie rozerwała się. Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!» Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?», bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę. To już trzeci raz Jezus ukazał się uczniom od



chwili, gdy zmartwychwstał. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje». I znowu, po drugi, powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?» Odparł Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje». Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?» Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy kochasz Mnie?» I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz». To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to, rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» ■

RYBAK, KTÓRY STAŁ SIĘ PASTERZEM

Augustyn Pelanowski OSPPE
www.liturgia.wiara.pl

Połowy nigdy nie były najmocniejszą stroną Szymona Piotra. Gdyby nie Rabbi Jeszua, chyba nigdy by nie osiągnął wielkich sukcesów w łowieniu, nawet ryb. Piotr był rybakiem, a nie pasterzem, więc dlaczego został pasterzem dusz? Po połowie 153 ryb Pan powiedział do niego, aby paś owce.

ciąg dalszy na stronie 2

Roman Indrzejczyk

Ty wiesz wszystko...

Czy kochasz Mnie, Piotrze? zapytałeś Panie –
Choć przecież dobrze wiedziałeś...

Czy miłujesz Mnie bardziej aniżeli inni?

Chciałeś, żeby wyznał i żeby pomyślał,

Żeby się zawahał,

Żeby lepiej poznał tajemnice serca,

Żeby wejrzał w siebie

I sobie przypomniał swat, niedoskonałość,

Swe ludzkie słabości

I żeby zapłakał, żeby się zawstydzil...

Ty wszystko wiesz, Panie,

Ty wiesz, że Cię kocham,

Nawet, jeśli błędzę, również, kiedy grzeszę!

I ja Tobie, Panie, to pytanie stawiam:

Kochasz mnie mój Boże?

Wiara nie wystarcza, ja chcę się upewnić.

Za Piotrem powtórzę – Ty wszystko wiesz, Panie,

Ty wiesz, że Cię kocham!

Nawet jeśli błędzę i kiedy się smucę,

Również kiedy tęsknię do ludzkiej miłości,

Kiedy cieszę się czułością innego człowieka.

Pragnę się upewnić, że mnie nie odrzucasz,

Ze kochasz mnie nadal

I że jesteś ze mną.

Gdy przeżywam radość, że się też uśmiechasz...

Ciąg dalszy ze strony 1

Co naprawdę kryje w sobie owo ewangeliczne przekwalifikowanie? Nie można cały czas tylko łowić dusz. W końcu trzeba też je nakarmić, odżywić, dawać im stały pokarm pokoju duchowego, prowadzić na coraz wznioślejsze łąki duchowych wyżyn, wyszukiwać drogi do nieba. Przebaczyć komuś grzechy, nawrócić rekolekcyjną mową czy upomnieniem w konfesjonale jest łatwiejszą sztuką niż cierpliwe, wytrwałe obdarowywanie miłością, znoszenie czyjegoś dojrzewania i prowadzenie latami. Połów nocą nie przynosi efektu, bo nie wystarczą nawet ogromne wysiłki rybaków dusz, gdy zabraknie im czasu na Słowo Boże. Noc Kościoła zaczyna się wtedy, gdy kapłani bardziej marzą o najnowszym laptopie niż o znajomości Słowa Bożego. Technologię elektroniczną obdarzamy dziś większym zaufaniem niż Boga.

I jeszcze ta prawa strona łodzi. Dlaczego akurat z prawej strony połów był tak obfity? Jeśli owa łódź jest obrazem Kościoła, to Jezus zdaje się wyraźnie mówić, że w Kościele nie ma szans na sukces w działaniu „na lewo!”, a już na pewno nie uda się zachęcić ludzi do tłumnego uczestnictwa w liturgii, gdy zabraknie w niej tych, którzy wyjaśniają Słowo Boże, i gdy zabraknie elementarnej prawości! Ale prawa strona łodzi to coś więcej niż tylko działanie zgodne z prawem Boga i ludzką prawością. Prawa strona to strona Mesjasza, który zasiadł po prawicy Boga Wszechmogącego, po zdeptaniu grzechu i szatana. To również strona owiec, a nie kozłów ze sceny sądu miłosierdzia. To być może szansa dla tych, którzy woleli prawe oko i prawą rękę sobie odciąć, niż stracić królestwo Boże.

Czy łowienie ryb jest aluzją do potopu Noego? Jeśli tak, to Bóg daje szansę nawet tym, których zatopiły odmęty grzechu. Dopóki jest sieć Kościoła, jest szansa. Co będzie, gdy jej zabraknie? ■

CO JEST GŁÓWNĄ SIŁĄ KOŚCIOŁA? I DLACZEGO LUDZIE ODCHODZĄ OD WIARY? KS. TISCHNER ODPOWIADA

Człowiek niczego dziś bardziej nie potrzebuje jak właśnie łaski. Innymi słowy: pragnie wiary w „łaskawość” Boga, „łaskawość” Kościoła, „łaskawość” proboszcza...

Pytanie o przyszłość Kościoła w Polsce skłania nas do refleksji nad problemami, przed którymi stanie jutro polskie społeczeństwo, oraz nad problemami, przed którymi stanie sam Kościół. Zaczniemy od pytań dotyczących społeczeństwa. Najpierw jednak kilka słów wyjaśnienia.

Ks. Tischner: Kościół nie jest celem sam dla siebie

Kościół ma prowadzić ludzi do zbawienia i tym samym przyczynić się do tego, by życie człowieka na ziemi było „bardziej ludzkie”. Wypełniając swe posłannictwo, Kościół głosi ludziom Dobrą Nowinę. Główną siłą Kościoła jest siła Dobrej Nowiny. Wszystkie inne moce i siły, jakim podlegają w swym życiu ludzie, nie mogą się równać mocy zawartej w Dobrej Nowinie. Przyjęcie Dobrej Nowiny wymaga uprzedniego „otwarcia”, które nie jest możliwe bez wolności.

Dobra Nowina budzi ze snu wolność, aby dzięki wolności zakorzenić się we wnętrzu człowieka. Wynika stąd, że główną

troską duszpasterza winno być docieranie do źródeł, czyli do tej siły, jaka tkwi w „dobroci” Dobrej Nowiny, aby ona mogła bezpośrednio działać i zbawiać człowieka. Mistycy mówią, że działanie Boga na duszę jest jak działanie światła na szybę: światło samo przenika przez szybę, gdy szyba jest czysta. Światło nie potrzebuje dodatkowego napędu. Scholastycy mówili: „bonum est diffusivum sui”.

Jeśli jakiś człowiek odrzuca Dobrą Nowinę, należy rozważyć, czy winy za to nie ponosi duszpasterz, który z Dobrej Nowiny czyni „złą nowinę”. Na tym polega ewangeliczny samokrytycyzm duszpasterza, samokrytycyzm Kościoła.

Dlaczego ludzie odchodzą od wiary?

Oczywiście, ludzie odchodzą od wiary, buntują się przeciwko Kościołowi. Istnieją także „fałszywi prorocy” i ich „fałszywe proroctwa”. Odejścia te i bunty muszą być jednak umieszczone we właściwej perspektywie. Tylko demon buntuje się przeciwko Bogu dlatego, że Bóg jest dobry. Człowiek natomiast ucieka i buntuje się jedynie wtedy, gdy mu się wydaje, że dobro jest dla niego czymś złym. Ale w takich przypadkach zadaniem duszpasterza jest właśnie rozwianie iluzji – oczyszczenie szyby, przez którą światło wpada do wnętrza.

Jest w tej postawie coś z pesymizmu i optymizmu. Pesymizm wyłania się z historycznego doświadczenia, które uczy nas, że „szyby się brudzą”. Ale pesymizm jest przewyżczony przez najgłębszy optymizm, który odkrywa, że „Bóg sam działa”. Nie ma dla duszpasterza lepszej drogi, jak bezustanne stawianie człowieka twarzą w twarz wobec źródłowej siły Dobrej Nowiny.

Spójrzmy obecnie na otaczający Kościół świat, spójrzmy na Polskę. Polska musi w najbliższym i dalszym czasie rozwiązać kilka stojących przed nią sprzeczności. Czy Kościół pomoże w ich rozwiązaniu, czy też rozwiązanie przyjdzie niezależnie od Kościoła?

Ks. Tischner: Czym ma być dla Polaków polskość, a czym europejskość?

Najpierw: sprzeczność między tradycją narodową a nadziejami europejskimi. Pękły żelazne kurtyny, Polska powoli odzyskuje swe miejsce w Europie. Rysuje się podstawowe pytanie: czym ma być dla Polaków polskość, a czym europejskość? Każdy naród, jak mówił przed kilkoma laty w Castel Gandolfo Ernst-Wolfgang Böckenförde, widzi i rozumie siebie poprzez „dzieło”, które stworzył w historii i które napawa go dumą, oraz poprzez klęskę, której doznał i która napawa go lękiem. Jakie historyczne dzieło jest wspólnym dziełem Polaków? Jaka klęska klęską Polaków? W którym miejscu i czasie „my” jesteśmy naprawdę „my”?

Kiedys Norwid pisał, że narody łączą się nie tylko przez to, co jest im wspólne, ale i przez to, czym się od siebie różnią. Co Polska ma wspólnego z Europą? Co Polskę różni od Europy – ale różni tak, że różnice te mogą być ubogaceniem Europy? Czy jesteśmy dziś w stanie odpowiedzieć na te pytania?

Cokolwiek by się rzekło, jest w Polsce Kościół, o którym się mówi, że jest jednocześnie najbardziej polski i najbardziej europejski. Na czym polega ten paradoks? Myślę, że Kościół, który niesie w sobie pamięć europejską i polską zarazem, który potrafi być jednocześnie uniwersalny i partykularny, może w istotny sposób przyczynić się do rozwiązania sprzeczności, jakie powstają na drodze naszego powrotu do Europy.

„Moralne zjednoczenie” a „koczowiska polemiczne”

Po wtóre: sprzeczności wynikające z budowy demokracji i demokratycznego państwa prawa na gruzach „dyktatury proletariatu” i prawa rozumianego „klasowo”. Rysuje się nowa

perspektywa polityczna. Nadchodzące czasy będą wymagać bardziej powszechnego zaangażowania w życie polityczne. Polityka wkracza do wsi i miasteczek, do poszczególnych domów, zagarnia dla siebie ogromną część wyobraźni człowieka. Ukazuje się człowiekowi nie tylko jako działalność negatywna, ale przede wszystkim jako pozytywna troska o dobro wspólne. Polityka wymaga nowego poczucia odpowiedzialności – nowego w stosunku do tego, jakie istniało w okresie „dyktatury proletariatu”. Wymaga również elementarnej wiedzy – wiedzy o tym, czym jest, a czym nie jest polityka, czym dobro wspólne, czym demokracja, czym państwo obywatelskie, jakie miejsce w życiu zajmują partie polityczne i jakie znaczenie mają wybory.

Podstawowa sprzeczność, jaka rysuje się dziś na drodze do demokracji, to sprzeczność między demokratycznym uniwersalizmem a mniej lub bardziej autorytarnym partykularyzmem. Po jednej stronie mamy ideę dobra wspólnego, po drugiej interes rozmaitych grup społecznych. Albo – nawiązując raz jeszcze do Norwida – po jednej stronie „moralne zjednoczenie”, po drugiej „koczowiska polemiczne, których ogniem niezgoda a rzeczywistością dym wyrazów”.

Myślę, że teoria dobra wspólnego w całości oraz poszczególne elementy tej teorii mogą w istotny sposób przyczynić się do wyprowadzenia polskiej wyobraźni społecznej z rozmaitych zaścianek, w których się zaklinowała.

Ks. Tischner: Możliwość obejmuje władzę nad rzeczywistością

Po trzecie: jesteśmy świadkami ogromnego postępu techniki, która jeszcze bardziej niż polityka wchodzi w naszą codzienność. Nie ma już wokół nas ani kawałka takiego świata, jaki wyszedł z rąk Boga – wszystko jest „przerobione” i „przystosowane”. Dotyczy to gospodarki, nauki, komunikacji. Nie ma również takiego świata w nas: jesteśmy sztucznie ogrzewani, sztucznie karmieni, sztucznie strojeni i sztucznie usypiani – no, może wyjąwszy rozliczne zebrania, także jubileuszowe, kiedy to sen rodzi się z wnętrza naszej ludzkiej natury.

Czym charakteryzuje się techniczne podejście do świata? Przede wszystkim tym jednym: należy przedsięwziąć i robić wszystko, co jest możliwe do zrobienia. Możliwość obejmuje władzę nad rzeczywistością. Dlaczego wyprawa na księżyc? Dlatego, że jest możliwa. Podobnie w nauce, na przykład w biologii, podobnie w gospodarce. Stąd następna sprzeczność: między tym, co możliwe, a tym, co powinno stać się granicą możliwości – między homo faber a homo sapiens.

Sprzeczność ta ukazuje nam w nowym świetle konieczność etyki: rolą etyki jest nie tylko stawianie granic rosnącym możliwościom techniki, ale również ukazywanie różnic między tym, co konieczne, co potrzebne i co zbędne. Etyka jest także nauką o możliwościach, opartych jednak na innych niż siła przesłankach. Mówi się, że technika nie zna pojęcia wartości; miarą techniki jest technika siły. To jednak nie znaczy, że człowiek nie zna pojęcia wartości. Epoka techniki rodzi również pojęcia, które wyznaczają granice techniki: pojęcie natury, pojęcie środowiska naturalnego, pojęcie prawa człowieka, pojęcie godności człowieka czy – w sferze ekonomii – pojęcie wartości pozaekonomicznych, pojęcie „opcji dla ubogich” itd.

Ks. Tischner: Człowiek niczego dziś bardziej nie potrzebuje jak łaski

Powiedzmy jeszcze dwa słowa o wewnętrznym życiu Kościoła. Co tutaj wydaje się konieczne? Czy powtórne

odczytanie nauki Soboru? Czy większe zaangażowanie świeckich? Czy zakorzenienie ducha dialogu? Czy zrobienie dziejowego rachunku sumienia? Niewątpliwie każda propozycja tego typu ma za sobą głęboką rację. Ze swej strony proponuję nieco inną perspektywę.

Kiedyś w dobie Reformacji toczył się w Kościele głęboki spór o sprawę, którą nazwano sprawą „być albo nie być Kościoła”. Była to sprawa łaski. Kościół jako szafarz łaski. A łaska jest podwójna: łaska objawienia i łaska zbawienia. Najpierw chciałbym powiedzieć: człowiek – także ten, który pędzi swój żywot nad Wisłą – niczego dziś bardziej nie potrzebuje jak właśnie łaski. Innymi słowy: pragnie wiary w „łaskawość” Boga, „łaskawość” Kościoła, „łaskawość” proboszcza, a także „łaskawość” władz takich instytucji jak Znak. Święty Jan powiedział kiedyś, że Chrystusowi nie trzeba było wiele mówić, bo „sam wiedział, co jest w człowieku”. Kościół powinien więcej rozumieć, trafniej objawiać i skuteczniej zbawiać. Myślę,

Ciąg dalszy na stronie 4

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Jest III Niedziela Wielkanocna. Jest to pierwsza niedziela miesiąca – po każdej Mszy św. adoracja Najświętszego Sakramentu. O godz. 17.45 nabożeństwo majowe połączone z nowenną przed uroczystością św. Stanisława.

W ciągu tygodnia nabożeństwo ku czci Matki Bożej codziennie o godz. 17.30. Serdecznie zapraszamy na tę modlitwę, która ma w Polsce głęboką tradycję i pozwala nam obficie korzystać z wstawiennictwa Matki Bożej.

W poniedziałek obchodzimy święto świętych Apostołów Filipa i Jakub; w środę Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika.

Przed nami Pierwsza Komunia święta dzieci klas trzecich za Szkoły Podstawowej nr 3 oraz Szkoły Edison. W piątek o godz. 16.30 dzieci przystąpią do pierwszej spowiedzi. Zachęcamy rodziców i chrzestnych oraz wszystkich bliskich, by również skorzystali z sakramentu pokuty. Natomiast w następną niedzielę na Mszy św. o godz. 11.30 dzieci przyjmą do serca Jezusa Eucharystycznego.

Następna niedziela jest niedzielą Dobrego Pasterza – to dzień modlitw w intencji o powołania do służby Bożej w Kościele.

W niedzielę 26 maja organizujemy rodzinny piknik *Majówka u św. Mikołaja* na terenie ogrodu Fundacji Brata Alberta. W programie występy orkiestry górniczej z Libiąża, zespołu *Joseph Band* oraz *Gregles Gospel Band*. W trakcie Majówki będzie zabawa fantowa – prosimy o pomoc w gromadzeniu fantów. Mogą to być przedmioty wyłącznie nowe. Dziękujemy za każdą pomoc.

W ostatnich dniach do wieczności odeszli śp. Mieczysław Piątkowski, Ludwik Palkaj i Jan Buliński. *Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków amen.*

Naszą modlitwą obejmujemy chorych naszej parafii oraz solenizantów i osoby przeżywające jubileusze. Niech dobry Bóg darzy swym błogosławieństwem. Polecajmy te osoby, także nas samych i naszych bliskich wstawiennictwu św. Michała Archanioła. ■

INTENCJE MSZALNE

PONIEDZIAŁEK (6 V)

ŚWIĘTO ŚW. APOSTOŁÓW FILIPA I JAKUBA

- 6.30 + W intencji zmarłych, których polecamy Bogu w wypominkach w ciągu roku
- 8.00 + Jadwiga Biesik (od rodziny Kozubów)
- 17.30 NABOŻEŃSTWO MAJOWE
- 18.00 + Ewa Zmarła (od Eli i Mirosława Krakowskich, Jadwigi Ostromeckiej, Roberta Czesaka i Małgorzaty Kulesza)
- 18.30 + Halina Pachowicz (od pracowników Kancelarii Notarialnej w Chrzanowie, ul. Rynek 3)

WTOREK (7 V)

- 6.30 + Janina Pobożniak (od rodziny Szewczyków)
- 8.00 + Jadwiga Biesik (od rodziny Komarowów)
- 17.30 NABOŻEŃSTWO MAJOWE
- 18.00 + Danuta i Zdzisław Krawczykiwicz (od syna)
- 18.30 + Halina Pachowicz (od pracowników apteki Pod Żłotą Gwiazdą)

ŚRODA (8 V)

UROCZYŚCIE ŚW. STANISŁAWA, BISKUPA I MĘCZENNIKA, Głównego patrona Polski i archidiecezji krakowskiej

- 6.30 + Janina Pobożniak (od rodziny Palki ze Stróży)
- 8.00 Z okazji imienin o zdrowie i błogosławieństwo Boże na długie lata życia dla Stanisława i zdrowie dla żony Wiesławy
- 17.30 NABOŻEŃSTWO MAJOWE I NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY
- 18.00 W intencji próśb i podziękowań składanych podczas Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
- W intencji ofiarodawców naszej Parafii
 - O łaskę żywej wiary
 - Dzięczynna za udany zabieg i zdrowie dla Weroniki
 - O zdrowie na dalsze lata, błogosławieństwo Boże na każdy dzień dla Stanisława
 - i żony Wiesławy (od Chwałów)
 - + Władysława Pogoda (od syna, synowej i wnuczek z rodzinami)
 - + Jan Notecki (od Wspólnoty Mieszkaniowej Sądowa 1)
 - + Władysława Chochół (od sąsiadów z bloku)
 - + Janina i Paweł Marcis i Feliks Dyrka (od córki z rodziną)
 - + Julian Kupiec (od żony i dzieci)
 - + Stanisław i Michalina Bibrzyccy
 - + Stanisława Krok, Stanisława
- 18.30 + Józefa Ptasznik (w 2. rocznicę śmierci) Stefan mąż (w 16. rocznicę śmierci)

CZWARTEK (9 V)

- 6.30 + Janina Pobożniak (od rodziny Głowniów)
- 8.00 + Kazimierz Rusek (od przyjaciół)
- 17.30 NABOŻEŃSTWO MAJOWE
- 18.00 + Zofia Sikora (od synowej i wnuka Tomasza i Rafała z rodzinami)
- 18.30 + Kazimiera Wilga (od Władysławy Chochół z córką, synem i rodziną)

PIĄTEK (10 V)

- 6.30 + Janina Pobożniak (od rodziny Jędrocha i Łukoś)
- 8.00 + Tadeusz Gałczyński (od córki Wiesławy)
- 15.00 NABOŻEŃSTWO DO BOŻEGO MIŁOSIERDZIA
- 17.30 NABOŻEŃSTWO MAJOWE
- 18.00 + Józefa Skowronek (od sąsiadów z bloku)
- 18.30 + Halina Pachowicz (od rodziny Kłeczaków)

SOBOTA (11 V)

- 6.30 + Anna i Franciszek Pandel
- 8.00 + Tadeusz Gałczyński (od rodziny Proksów)
- 17.30 NABOŻEŃSTWO MAJOWE
- 18.00 1) + Józefa Skowronek (od sąsiadów z bloku)
2) + Zofia Karaś (od męża)

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA (12 V)

Wspomnienie św. męczenników Nereusza i Achillesa

Wspomnienie św. Pankracego, męczennika

- 6.40 GODZINKI KU CZCI NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY
- 7.00 O Boże błogosławieństwo dla Anny i Marka Krzeczek
- 8.30 + Władysław Garwol (od żony i dzieci)
- 9.30 WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH
- 10.15 1) Dzięczynna w 50. rocznicę ślubu Władysławy i Kazimierza (z prośbą o potrzebne łaski dla całej rodziny)
2) + Helena Ciaputa i mąż Stefan oraz córka Zofia Kopczyńska
- 11.30 I Komunia Święta: Szkoła Podstawowa nr 3 i Szkoła Edison
- 13.00 Za Parafian
- 14.00 Rocznica I-szej Komunii św. dzieci SOSW w Chrzanowie
- 15.45 WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH
- 16.00 + Józefa Skowronek (od sąsiadów z bloku)
- 17.45 NABOŻEŃSTWO MAJOWE
- 18.15 + Jadwiga Biesik (od koleżanek z byłej Szkoły Podstawowej nr 2)
- 20.00 + Józefa Głowacz, mąż Franciszek i synowie Waldemar i Adam

Ciąg dalszy ze strony 1

że także dziś sprawa łaski to sprawa stantis et cadentis Ecclesiae[2].

W tym zawarte jest wszystko inne. W tym zawarta jest wolność i dialog. Przede wszystkim zaś zawiera się w tym wolność od lęku – i to zarówno od lęku przed światem, jak od lęku przed własnymi owieczkami, nawet gdyby między nimi trafiły się groźne barany, wystawiające rogi ze szpalt miesięcznika „Znak”. ■

**Fragment książki ks. Józefa Tischnera, „Kot pilnujący myszy. Nieznane teksty”, Znak 2019*

Kancelaria parafialna czynna: poniedziałek, środa, piątek, sobota: godz. 11.00-12.00, poniedziałek, środa: 16.00-17.30. Zarząd cmentarza (w sprawach pochówku i cmentarzy): poniedziałek-piątek: godz. 9.00-12.00, piątek: 16.00-18.00. Poradnia Życia Rodzinnego: poniedziałek i piątek: 18.00 - 19.00, sobota: 11.00-12.00. Spowiedź w parafii: codziennie podczas Mszy świętych (także w niedzielę) oraz wieczorem od 17.30 do 18.30.

NICOLAUS - niedzielny biuletyn informacyjny parafii św. Mikołaja w Chrzanowie. Adres: Parafia św. Mikołaja, ul. Mickiewicza 5, 32-500 Chrzanów, telefon: 32 623 26 24, e-mail: parafia.mikolaj.chrzanow.1325@gmail.com, www.mikolajchrzanow.diecezja.pl, www.facebook.com/mikolajchrzanow, konto parafialne: 97 8444 0008 0000 0077 7087 0001